

Moje przeżycia wojenne. 265
Przez pięć lat byliśmy w niewoli
niemieckiej. Nie wolno było nam
się uczyć historii i geografii.
Nie dość, że tych kochanych lekcji
nie można było się uczyć, to
jeszcze zabrali nam naszą szkołę.
Musieliśmy się uczyć w wynajętych
często brudnych, zimnych i zawsze-
ciasnych budynkach. Jednym
słowem gnębili nas. Ciągłe były
„łapanki” do Niemiec. W naszym
powiecie był piec, gdzie palono
ludzi, ten piec nazywał się
„Sobibor”. Mój wujek został spalony
w Sobiborze. Młodych chłopców
brali siłą na służbę do „junaków”
a którzy nie chcieli iść, to szli

266
do lasu i potajemnie zakładali
różne zwiazki jak A.S. Byli
Armia Ludowa i Bataliony Chłopskie.
Te armie pokrywoma podkładały
miny i wysadzały pociągi,
napadały na żołnierzy niemieckich.
Po pięciu latach odzyskaliśmy
wolność. Wywalczyli ją nasi ~~Polscy~~
żołnierze, którzy są prawdziwymi
patriotami.

Ładwiga Boguszevska. R.L. V.B.
dn. 14. VI. 1946 r. Sławatycze.